

## EKSPERT: BUDOWA ELEKTROWNI JĄDROWEJ W POLSCE ZBYT KOSZTOWNA I CZASOCHŁONNA

---

Pierwsza elektrownia atomowa ma powstać w Polsce do 2033 roku. Jej budowa ma kosztować ok. 30 mld dol. Fizyk jądrowy i ekspert ds. klimatu Marcin Popkiewicz podkreśla, że to bardzo kosztowna i czasochłonna technologia, tymczasem nasz kraj potrzebuje szybkich efektów w redukcji emisji CO<sub>2</sub>, żeby wypełnić unijne zobowiązania.

Lepszym rozwiązaniem mogłaby być inwestycja w nowoczesne technologie OZE, które w większości powstałyby w Polsce, a nie zostały zakupione.

*- Atom nie jest najlepszym rozwiązaniem, to nie jest dobry moment na jego kupowanie. To bardzo mało efektywny kosztowo sposób pozbywania się emisji. Mamy do dyspozycji pewną pulę pieniędzy i możemy wydać je na efektywność energetyczną i odnawialne źródła energii albo na atom. I on niestety daje bardzo małe redukcje emisji w porównaniu do włożonych pieniędzy i jest długi w konstrukcji, a my potrzebujemy szybkich efektów. Poza tym nie jest polski. Kupimy go od kogoś, płacąc 100 czy 200 mld zł Francuzom, Chińczykom albo Amerykanom* – podkreśla w rozmowie z agencją Newseria Marcin Popkiewicz, fizyk jądrowy, klimatolog i popularyzator nauki.

Według rządowych planów i projektu „Polityki energetycznej Polski do 2040 roku” uruchomienie pierwszego bloku elektrowni atomowej przewidziano na 2033 rok. Jej budowa ma się rozpocząć w 2026 roku, a dokładna lokalizacja ma być znana w przyszłym roku. Do roku 2040 w naszym kraju ma działać już w sumie sześć bloków jądrowych. W latach 2040–2045 około 1/5 produkcji energii w Polsce ma już pochodzić z atomu.

Budowa pierwszej w Polsce elektrowni była jednym z tematów czerwcowego spotkania Andrzeja Dudy z Donaldem Trumpem w Białym Domu. W najbliższych miesiącach ma zostać podpisana międzyrządowa umowa, co pozwoli rozpocząć prace projektowe. Amerykanie mają zaproponować technologię i udzielić Polsce kredytu na budowę elektrowni, której wykonaniem zajmą się amerykańskie firmy. Na rozpoczęcie prac potrzeba ok. 16 mld dol., a wartość całego kontraktu jest szacowana na ok. 30 mld dol.

*- Atom ma swoje plusy i minusy, jak każda wielkoskalowa technologia energetyczna. Fundamentem energetycznym powinny być jednak wiatr i słońce, z pewnym wspomaganie biomasy robionej przez biogaz i innych czystych technologii* – ocenia ekspert.

W ocenie rządu bez włączenia atomu do mixu energetycznego Polska nie zdoła wypełnić swoich zobowiązań wobec UE i dojść do neutralności klimatycznej, bo główną zaletą energetyki jądrowej jest jej ograniczony wpływ na środowisko. Popkiewicz ocenia jednak, że w sensie inwestycyjnym jest to droga i czasochłonna technologia, a pieniądze przeznaczone na atom rząd mógłby z lepszym skutkiem zainwestować w OZE.

Zaletą takiego rozwiązania byłby też wzrost liczby nowych, innowacyjnych miejsc pracy w sektorach związanych z energetyką odnawialną. Także Międzynarodowa Agencja Energetyki Odnawialnej IRENA w swoim majowym raporcie („Global Renewables Outlook. Energy transformation 2050”) wskazuje, że globalna transformacja energetyki w kierunku OZE przyczyniłaby się do stworzenia milionów nowych miejsc pracy i wzrostu PKB. W skali UE wygenerowałyby ok. 1,5 mln stanowisk związanych z nowymi technologiami energetycznymi.

*- W mojej opinii możemy i powinniśmy skupić się na odnawialnych źródłach energii - podkreśla Marcin Popkiewicz. - Jeżeli pójdziemy w tym kierunku, to będą w większości polskie technologie, polskie miejsca pracy i stymulacja dla polskiej gospodarki.*

Ekspert ocenia też, że Polska nie powinna całkowicie wykluczać atomu ze swojego mixu energetycznego, ale wstrzymać się z zakupem technologii przynajmniej do czasu, kiedy będzie tańsza niż w tej chwili.

*- Jest wiele czynników, dla których najpierw stawiam na efektywność energetyczną i odnawialne źródła energii - mówi ekspert. - Obecnie stawiając na elektrownię atomową, na dobrą sprawę nie wiadomo, co kupujemy i za ile. Są natomiast ogromne przekroczenia czasu i budżetów.*

Według danych Międzynarodowej Agencji Energii Atomowej w 30 krajach świata funkcjonuje 448 reaktorów atomowych o łącznej mocy 391 744 MW, natomiast w 17 krajach Europy pracują 183 reaktory o łącznej mocy 162 229 MW. Szóstka europejskich państw - Francja, Wielka Brytania, Niemcy, Rosja, Ukraina i Szwecja - ma łącznie 139 reaktorów i wytwarza ponad 80 proc. całej energii elektrycznej pochodzącej z elektrowni jądrowych. (Newseria)